

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cater bez płatne dodatki tygodniowe.

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz pędzłowy.

OD CZYNNE BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKÓW

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji, administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 1 54

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 240.

Leszno, czwartek dnia 16 października 1930 r.

Rok XI.

Życie i teorie.

Trudne zadania konferencji brytyjskiego imperjum, które traci swą jednolitość z powodu rozrostu sprzecznych interesów poszczególnych części.

London. (Koresp. własna).

Los czwartej części kuli ziemskiej leży w rękach kilku panów, reprezentujących na konferencji Imperjum Brytyjskiego kraje Europy, Ameryki, Azji, Afryki i Australji, nad którym powiewa sztandar Albionu.

Co łączy dziś Dominja z Metropolią? Ciekawe zagadnienie bezskutecznie usiłowali rozstrzygnąć uczeni i politycy. Imperjum Brytyjskie nie jest już federacją. Wiczy, łączące Kanadę, Australję lub Południową Afrykę z Wielką Brytanią są bardzo luźne, nieomal niuchwytnie. Dominja posiadają swe zupełnie niezależne rządy, własne finanse i armje, własną marynarkę i odrębną gospodarkę. Jedyne widoczne nawiązanie ogniem, łączące wszystkie kraje — jest król; lecz i w tym wypadku podległości Imperjum pod pojęcie unji personalnej również odpada. Cóż więc łączy Dominja z Anglią, jeśli nie wspólny język — bo i Amerykanie mówią po angielsku, — jeśli nie wspólna tradycja pochodzenia, — skoro w Afryce Południowej prym dierzą boerzy, a w Kanadzie nader poważną rolę odgrywają Francuzi?

Istniejąca luka, z której mało kto zdaje sobie sprawę, ma zapełnić konferencja Imperjum. Osią obrad są nie sprawy polityczno-konstytucyjne, te bowiem w większym stopniu uzależnione są od ustalenia wspólnej polityki gospodarczej. Jest to jedyny — i zresztą najbardziej pewny — pomysł, mogący zementować jedność Imperjum, dziś już istniejącą jedynie siłą inercji. Odgródknięcie się od reszty świata murem celnym przy jednoczesnym ustaleniu zasady wolnego handlu wewnątrz Imperjum, — oto, zdaniem łutelskich „krzyżowych rycerzy Imperjum” jedyny ratunek.

Bezrobocie przestało być już groźnym mementem. Gorzej — przestęczyło się w istną katastrofę. W Anglii liczba pozostających bez pracy przekroczyła „rekordową” cyfrę 2-ich milionów i wzrasta nieustannie. Dziś już siedmiu pracujących utrzymuje jednego bezrobotnego. Dominja, które nie znają dotąd bezrobocia, zostały nawiedzone ową najgorszą plagą doby powojennej. Kanada, Australja i Nowa Zelandja wstrzymały dopływ imigrantów, a w niektórych dzielnicach dominjalnych wypłacane są już wysokie kwoty tytułem zasiłków.

Kardynałem zagadnieniem konferencji jest przede wszystkim odnalezienie dróg wyjścia. Za jedyny ratunek uważane jest stworzenie, jeśli już nie jednolitej, to chociażby „przywilejów imperialnych” (Imperial Preference), na mocy których towary międzyimperialne korzystałyby ze zniżek celnych przy ogólnej taryfie protekcyjnej. Wówczas Kanada, posiadająca przeszło 4 miliony buszli pszenicy i niemierniejszą ilość żyta do zbicia, znalazłaby łatwo odbiorców w Anglii, nabywającej dotąd zboże na kontynencie europejskim. Podobnie rzecz miałaby się z drzewem, z australijskim mięsem i owocami, stowem, — z wszystkim tem, co metropolja konsumuje. Wzajemnie angielski węgiel, stal i towary włókiennicze, wybywszy się konkurencji Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonji, zawojuowałyby rynki Imperjum.

Sprawa ta, jakkolwiek prosta na pozór, przedstawia się dość skomplikowanie. Jeśli pp. Bennett, Scullin i gen. Hertzog w imieniu Kanady, Australji i Afryki Południowej deklarują gotowość utworzenia owej „unji celnej” (jakkolwiek z całym szeregiem zastrzeżeń dla rodzimej produkcji przemysłowej), robotniczy rząd Anglii zachowuje w tym względzie wielką rezerwę. Nie należy zapominać, że Labour Party powstała z szeregu lewicy liberalnej, i duch „laissez-faire” pokutuje jeszcze w umysłach jej przewodców. Do obaw, że wprowadzenie cel wwozu wywoła drożyznę, uniemożliwiając robotnikom angielskim utrzymywanie standard of life, przylaczają się również niemiernie poważne momenty faktyczne. Zerwanie bowiem z polityką wolnego handlu byłoby w oczach liberałów taką herozją, że odmówiliby oni na przyszłość wszelkiego poparcia rządowi Mac

Donald. Bez pomocy „języka parlamentarnego” gabinet upadłby. Toteż w kącie idą wskazania praktyczne, teoria triumfuje.

Daremnne są nawoływania prasy konserwatywnej, w pierwszym rzędzie pism lorda Beaverbrook. Dowodzenia, że za murem celnym przemysł się rozwinię, pojemność wewnętrznego rynku konsumcyjnego wzrośnie i bezrobocie przez to zmaleje, napotyka stanowczy opór, przede wszystkim w osobie Snowdena, który twierdzi, że dopóki on dierży klucz od

skarba państwowego, Anglicy nie będą ograniczeni w swej wolności kupowania, gdzie sobie życzą. Zasadom stało się zadość, ale czy polityka ta znajdzie oddźwięk w szerszych masach robotniczych, — na to otrzymają odpowiedź ministrowie na donocznym kongresie Labour Party w Llandudno.

W każdym bądź razie od decyzji konferencji Imperjum Brytyjskiego zależy nie tylko sytuacja gospodarcza biorących w niej udział krajów, lecz i całej kuli ziemskiej.

L. H.

Echa i skutki wiadomości o usiłowanym zamachu.

Akcja władz, wrażenia, odruchy, oświadczenia i sprzeczne głosy prasy.

Dalsze aresztowania. Nocy dzisiejszej został aresztowany na terenie województwa warszawskiego b. poseł PPS. CKW. Chodyński. P. Chodyński był organizatorem milicji partyjnej PPS. CKW. — Dalsze aresztowania i rewizje wśród członków milicji trwają. B. posła Chodyńskiego aresztowano w Białej Podlaskiej i przewieziono samochodem do Warszawy.

Rozuchy. Częstochowa, 14. 10. (PAT.) Wiadomość o udaremnieniu planowanego zamachu na Marszałka Piłsudskiego wywołała w Częstochowie ogromne poruszenie. W godzinach popołudniowych zebrał się na placu ratuszowym kilkutyśięcny tłum, który po kilku zaimprovizowanych przemówieniach urządził demonstrację przeciwko Magistratowi i zdemolował lokal biura okręgowego P. P. S. C. K. W. W ciągu popołudnia spokój w mieście został przywrócony.

Uchwały P. P. S. Jak donosi dziś „A.B.C.” ogłoszono poniższą uchwałę Okręgowego Komitetu P. P. S.:

„O. K. R. P. P. S. z oburzeniem protestuje przeciwko prowokatorskim wiadomościom, zawartym w pół-urzędowej „Iskrze”, ogłoszonej w dodatku nadzwyczajnym „Kurjera Porannego”, dotyczącym ostatnich aresztowań szeregu towarzyszy. O. K. R. P. P. S. piętuje niekiedy insynuacje i wyraża całkowite zaufanie swe ostatnio aresztowanym towarzyszom”.

„Robotnik” warsz. organ PPS. w artykule p. t. „Niesłychana prowokacja „Kurjera Porannego”, — Plotka o rzekomym zamachu na marsz. Piłsudskiego” pisze: „Kurjer Poranny” do opisu aresztowań dodaje od siebie jadaćką denuncjację, że aresztowani towarzysze — ludzie niewinni — jakoby przygotowywali jakiś rzekomo zamach na p. premiera Piłsudskiego co jakoby zdradził już miało dochodzenie policyjne. Ta prowokacja „Kurjera Porannego”, jest tak potworna, że jakkolwiek po podobnych zbirach prasowych wszystkiego oczekiwać można, to przecież na widok tego bezdennej jadaćki ogarnąć musi zdumienie. Do jakich dalszych przedsięwzięć służyć ma ta prowokacja, przewyższająca swym cynizmem nawet to, do czego zdolna była ochrana carska.

„Kurjer Poranny” pisze m. in. że: „Jak wynika z podanych poniżej informacji o dotychczasowym stanie dochodzeń, mamy do czynienia z przejawem psychozy wyłącznie jednostkowej, analogicznej, do tej, która opętała umysł Elgijusa Niewiadomskiego w grudniu 1922 roku, z tą różnicą, że tym razem obłądowi tej psychozy uległa jednostka z przeciwnego biegu skrajności fanatyzmów partyjnych”. „Osoba natomiast fanatyka, który odważył się knuć przejmujące grozą plany, przedstawia się tem smutniej, że u zarania życia należał do tych „bojowców”, których dumą był udział w walce z najedźcami i chłubił się udziałem w zamachu na Skaloną, raną, otrzymaną w walce z kozakami i katorgą”.

„Gazeta Polska”, która we wczorajszym numerze zdobyła się zaledwie na krótką wzmiankę poświęca w dzisiejszym wydaniu danej sprawie prawie całą 1-szą a częściowo 2 i 4-tą stronę. Na pierwszym planie artykuł p. J. K. Bandrowskiego p. t. „To On!” dalej odczytuje p. Sieroszewskiego do robotników itd. Między innymi jest na 1-szej (dzis. wyd.) komunikat P. A. T. podany przez „Głos” nasz już wczoraj.

„Kurjer Czerwony”. „Wczorajsze i dzisiejsze wiadomości dotyczące udaremnionej akcji terrorystycznej, w jaskrawym świetle faktów stawiają te nieubłagane prawdy, że kto się wiatr i ogień demagogii, ten zbiera burzę”.

„Nikt z obywateli, najgłębiej nawet wstrząśniętych wieścią o planowanym zamachu, nie dopuszcza myśli o tem, aby ów zamysł zbrodniczy stał w jakimkolwiek związku z intencją „okręgowych” lub „centralnych” władz tej grupy partyjnej, do której zalicza siebie Jagodziński, główny organizator zamachu”.

„Express Poranny” pisze o spontanicznej owacji: „Późnym wieczorem w poniedziałek, gdy miasto było już poruszone wiadomością o udaremnieniu zamachu i wykryciu spiskowców, pojawił się nagle na głównych ulicach miasta otwarty samochód, wiozący Marszałka Piłsudskiego w towarzystwie adiutanta. Marszałek Piłsudski jechał po skończonej pracy z prezydium Rady ministrów do Belwederu przez Krakowskie Przedmieście i Al. Ujazdowskie. W pewnej chwili, gdy na Nowym Świecie utworzył się zator z taksówek i samochodów musiał zwolnić, licznie zgromadzoną publiczność urządziła p. Marszałkowi spontaniczną owację”.

„Kurjer Poznański” podkreśla tajemniczość sprawy; wspomina o Sulejówku (zamachu, którego nie było — 1926) i zaopatruje słowo zamach i zamachowcy w cudzysłowy. Notatka (wczorajsze wydanie wiecz.) „K. P.” pod tytułem „od redakcji” brzmi jak następuje: „Cała sprawa wygląda tajemniczo. Oby śledztwo sądowe przeprowadzone zostało jak najszybciej i jak najszybciej ujawniona została prawda. Społeczeństwo było już nieraz alarmowane wieściami i zamachach”, które następnie rozwały się całkowicie. Przypominamy alarmy z maja roku 1926 na temat „zamachu” na Józefa Piłsudskiego w wili jego w Sulejówku. — na temat „zamachu”, którego nie było. Doświadczeniem tem pouczeni, czekamy na śledztwo sądowe i jego wyniki. Dobro państwa polskiego wymaga, by prawda przez instancję sądową ustalona została jak najszybciej”.

Termin zamachu. Według wczorajszych wiadomości projektowano zamach na 16 brn. Natomiast dziś, wiadomości mówią jako o terminie o 10 brn. (czyli ubiegły piątek). Między in. „Express Poranny” pisze: „Marszałek Piłsudski wysłuchał wszystkich szczegółów i w najlepszym usposobieniu usiłował odtworzyć w pamięci okoliczności, wśród których krytycznego dnia, t. j. w piątek dn. 10 października z powodu nawału pracy zaniechał zamiaru wyjazdu z prezydium Rady ministrów do Belwederu”.

Agitacja hodowców.

(KAP.) Hodowcy z t. zw. kościoła narodowego wznieśli w obecnym czasie w różnych stronach Polski swoją agitację, przyczem rzucają większą kłopotami na opłacanie agitatorów, dzierżawę lokali i t. p. Ponieważ agitacja odrywa się przedewszystkiem tam, gdzie są zwolennicy partji radykalnych, których prasa udziela agitacji sekciarskiej silnego poparcia, nie trudno domyślić się pieniężnego źródła obecnej agitacji sekciarskiej i wyborczej zarazem. Na Pomorzu hodowcy zwrócili się o poparcie nawet do protestantów i Niemców. Władze aoli państwowe poznały się już na dążnościach hodowców i bratanu się ich z partjami wywołowemi i zabroniły nadużywania nazwiska p. marszałka Piłsudskiego na szyldach i napisach.

Z ostatniej chwili

Mianowania w mm. komunikacji. Warszawa, 15. 10. Wobec przejścia na emeryturę dyrektora departamentu ruchu w min. komunikacji, m. A. Franka, kierownictwo tego departamentu objął dotychczasowy dyrektor okręgowej dyrekcji kolejowej w Krakowie m. Gronowski. B. dyrektor Frank natomiast objął kierownictwo biura statystycznego ministerstwa komunikacji.

Odezwa Komitetu Dnia Katolickiego w Wielkopolsce.

(KAP.) z kilku źródeł doszła nas wiadomość, że od niedawna, bo zaledwie od kilkunastu dni poruszane jest w miastach i wioskach Wielkopolski krótkie wezwanie: „My w pierwszych szeregach!”

Jak zdołaliśmy stwierdzić, wezwanie to kolportowane jest z zapalem przez młodzież, zorganizowaną w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, jako odezwa z hasło VII „Dnia Katolickiego”: „Czyż katolicy!”

VII Dzień katolicki, jak już donosiliśmy, obchodzić będzie cała Wielkopolska w niedzielę, dn. 26-go października br. Nic więc dziwnego, że z powodu krótkiego okresu czasu, jaki nas dzieli od tej manifestacji, młodzież zabrała się do pracy, wyznaczając jej przez komitety parafialne VII. Dnia katolickiego, gromadząc ze zwykłą sobie energią i zapalem jak najwięcej manifestować swe katolickie zasady.

Przekonani jesteśmy, że udział około dwudziestu

tysięcy członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z Wielkopolski przyczyni się do podniesienia wspólnoty obchodu VII. Dnia katolickiego.

Zainteresowane VII. Dniem katolickim są także. Do biura Komitetu wpływają codziennie liczne zgłoszenia komitetów parafialnych, z prowincji. Komitet poznański ustalił program dnia na miasto Poznań, mianowicie: uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, akademja na auli Uniwersytetu poznańskiego z przemówieniem Jem. Ks. Kardynała Prymasa, wielka zbiórka uliczna na cele katolickie.

Celem ułatwienia w urządzaniu wieczorniej Komitet wydał Broszurkę z materiałem na obchody Dnia katolickiego, wykłady oraz plakat propagandowy, które zamawiać można w biurze Komitetu „Dnia Katolickiego”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III. piętro, pok. Nr. 65.

Ruch przedwyborczy — informacje i odgłosy.

Zawodowi posłowie. „Nie bardziej znanego dla układu i życia naszych partyj, tak przemogła grająca rolę w sejmach dotychczasowych, niż charakter list partyjnych, złożonych komisarzowi wyborczemu.

Listy te świadczą, niebicie, jak dalece zamknięty sam w sobie, jak dalece od społeczeństwa odgródzony, jak ściśle poręka asekuracji wzajemnej związany jest ów światek poselski, który jeszcze niedawno nosił dumne miano „suwerenów”, i sięgał po wyłączną władzę nad krajem.

Najtypowsza pod tym względem jest lista t. zw. „Centrolewu”.

Na pierwszych dziesięciu miejscach tej listy nie znajdujemy ani jednego nazwiska nowego.

Gala transza — to sami starzy znajomi. Sami „zawodowcy” posłowania. („Kurjer Czerwony”).

W doborze towarzystwa żydów i Niemców. Na liście państwowej centrolewu czytamy wśród pierwszych czterdziestu kandydatów nazwiska następujących emperów: na piątym miejscu Jan Stanisław Jankowski (tuż za nim na miejscu szóstym żyd-socjalista, Dr. Herman Lieberman), na 10 miejscu Leon Leśniewski, na 20-tym miejscu Mikołaj Nader z Poznania (przed nim na 15-tym miejscu żyd-socj.). Herman Diamond, za nim na 26 miejscu, niem. perowiec Franciszek Kwaciński, tuż za nim (na 33 miejscu socjalista memleki Artur Kronig).

Listę ułożono w ten sposób, że na 40 pierwszych miejsc zajmują socjaliści polscy (PPS) 9 miejsc, Stronnictwo Chłopskie 9, Wyzwolenie 10, Witosowy 5, NPR 5 i Niemiecka Partja Socjalistyczna 2.

Na liście (17-te miejsce) figuruje także oświadczenie wroga Kościoła rzymsko-katolickiego p. Putek, który w czasie debat nad ratyfikacją konkordatu rzucił pod adresem Stolicy Apost. najokropniejsze obelgi, a razem z lewicą podpisał projekt reformy Konstytucji, żądając wprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa i szkół bezwyznaniowych.

Różne z prasy krajowej i zagranicznej.

„Ciekawe i pouczające”. J. K. C. ogłasza dwa ciekawe dokumenty, oświetlające dzwiny drogi, przekonań politycznych ks. metr. Szepczyńskiego.

Są to dwa listy pasterskie, podpisane oba jego imieniem i nazwiskiem.

Pierwszy z dn. 21 sierpnia 1914 r. Mówi w nim, między innymi:

„Poważna, drodzy chwila. Rozgrywa się wojna pomiędzy Cesarstwem naszym, a carem Moskwy. Wojnę wiodą o nas, bo car moskiewski nie mógł tego znieść, iż w państwie austriackim mamy wolność wiary i narodowości.

Wrogę rozrzuca w kraju pismo fałszywe, w którym nadużywając tekstu świętych i modlitw, herezyj, udający mniha, ma odwać imieniem Boskiem zwalniać ludzi naszych od przysięgi na wierność Cesarzowi naszemu. Skąd on ma to prawo? Jakże to fałsz bezczelny i świętokradztwo — przypisywać sobie prawa Boże? Takie świętokradztwo złośliwe tylko wściekły wróg może podsuszać narodowi naszemu. Przysięga na wierność święcie obowiązuje z woli i prawa Bożego.

Imieniem tedy Boga, jako Wasz Metropolita, i Pasterz, zakłaniam was nie przyjmując rady Judaszowej, nie słuchając tych, co chcą was zakuć w kajdany, nie słuchając głosu fałszywych bezbożnych, co śmiało namawiać was do zdrady Cesarza... Z woli Boga jesteśmy złączeni z państwowością austriacką i dynastją Habsburgów. Wspólna dola nasza i niedola. Kiedy wojsko cesarza naszego zwycięży, a za łaską Boga zwycięży, jeżeli wtedy przyszłość krasna i lepsza dla nas! Do śmierci bądźcie wierni Cesarzowi.

Drugi list wystosowany był nie do wierznych, jak pierwszy, ale do cesarza rosyjskiego; datowany dn. 10 września 1914 r., więc zaledwie w 3 tygodnie po pierwszym. Pisz w nim metropolita:

„Trzy-milijonowa ludność ruska Galicji z radością wita żołnierza rosyjskiego, jako brata waszego. Najpokorniejszy, a tu podpisany pasterz tego ludu, pragnąc sławie katolickiej metropolita Halicki i Lwowski od lat szeregu, gotów i pragnący codziennie życie swe ofiarować za pomyślność i zbawienie świętej Rusi i Waszej Cesarzkiej Mości, rzucił do stóp

Ażby uprzytomnić emperowcom całą ohydę sojuszu, zawartego przez ich przywódców z lewicą, podany w swoim czasie wyjątek z pismów różnych lewicowych bezbożników, na których głosować będzie każdy, kto odda swój głos na centrolewu.”

„Dziennik Bydgoski”
Marsz do Sejmu! Zbliżona do końca prasa podała w ostatnim tygodniu do publicznej wiadomości wieść sensacyjną — młodzi Obozu Wielkiej Polski mają wejść gromadnie do przyszłego Sejmu. Jako dowód wysokiej kwalifikacji przyszłych parlamentarzystów podawana jest wielce owocna praca młodych w Bratniakach i kuchniach akademickich.

„Wszystkie Instytucje samopomocowe oraz ogólno-akademickie są kierowane przez młodzież narodową” — pisze rozesłany do prasy specjalny komunikat. „Ci własnie młodzi ludzie, zgromadzeni wokół Stronn. Narod. i Obozu Wielkiej Polski mają wejść do życia parlamentarnego. Należy ocenić w całej pełni doniosłość tego wydarzenia.”

Co do nas rozumiemy nie tylko jego doniosłość lecz również i sens ukryty. Znajdujemy sobie sprawę że jest to, niestety i. zw. „karne przeniesienie”. Ku bek pociągłi osłodyżony lukrecją.

„Niema więc nic dziwnego, że są przenoszeni na inny teren, i tak w pojęciu O. W. P. skazany na zagładę. Owupa bowiem nie żywa żadnych złudzeń co do parlamentaryzmu. Na poufnych zebraniach wtaimniczonych wyszydzany jest i sejm, i prawa wyborcze, i wolność, i demokracja. Zarówno wielkim obozynom, jak i ciurom obozowym śnią się jednakowo wzory włoskie, przeniesione z nad słonecznego Lega Maggiore nad szara Wisłokę i leniwy Wieprz. Nikt z Owupy nie zważa się w wyborze pomiędzy ryćnika a kartką wyborczą, pomiędzy gumową palką a łaską marszałkowską. Na sejmowym więc terenie mogą śmiało poharować”

(„Gazeta Polska”).

Waszej Cesarzkiej Mości swoje, zyczenia najserdeczniejsze i powstanie radosne z powodu zjednoczenia pozostałych części Ziemi Rosyjskiej.

Lat siedem temu prosiłem Waszą Cesarzką Mość polecić w modlach prywatnych o zyczliwość, miłość i modły monarsze dla dobra jego zbawienia, którego najpokorniej podpisany arcybiskup dnia każdego głośno jest i pragnie złożyć życie swe i duszę na ofiarę ofiarnym.

Waszej Cesarzkiej Mości najpokorniejszy módlca. (—) hr. Andrzej Szepczyński.

Metropolita Halicki i Lwowski.

Kijów, dn. 10 września 1914 r.

Na marginesie tego listu car Mikołaj II. własnoręcznie dopisał: „Ciekawe i pouczające”. Rzeczywiście. („Gazeta Polska”).

Handel żywym towarem. W Warszawie odbywa się międzynarodowy kongres walki z handlem żywym towarem. Szlachetne panie i uczeni panowie z drobniagową dokładnością opracowały metody walki z handlem niewolnictwa i kupczestwa człowiekiem. A jednak istnieją formy handlu żywym towarem, które nie zajmują się w tym celu powołane organizacje. Mamy na myśli handel tym mizernym gatunkiem ludzi, którzy kupczą — przekonaniami.

(A. B. C.).

W Brześciu nad Bugiem. Korespondent „Kurjera Warszawskiego” p. Julian Podolski, zdając sprawę z wycieczki swej do Brześcia w celu zasięgnięcia języka, co do uwieczonych tam b. posłów, pisze w „Kurjerze Warszawskim” m. in. co następuje: „Do twierdzy prowadzi kolejka wąskotorowa. Dawniej można było jechać nią bez przeszkód. Obecnie na granicy terytorjum fortecznego, żandarm dyżurny zwraca się do podróżujących:

— Proszę o dokumenty? Jaki pan ma interes w twierdzy?

Samo więzienie, w którym umieszczeni są posłowie, wychodzi na Muchawiec. Od wolnego poteskiego świata odgródzone jest murem, wysokim na kilka metrów. Mur na wierzchu pokryty jest tuczonym sakiem. Przed murem — zasieki z drutów kolczastych.

Jak wiadomo, kierownikiem więzienia, w którym umieszczono aresztowanych posłów, jest podpułkownik żandarmerji, Konstanty Biernacki. Bynajmniej nie jest rozmowny, ani skłonny do udzielenia informacji.

Lakoniczne były dialogi, kiedy do Brześcia zjechały dwie żony uwieczonych posłów i zwróciły się do p. pułkownika z prośbą o widzenie mężów.

— Wykluczone, proszę pań.
— Panie pułkowniku, chcielibyśmy dostarczyć im czystej bielizny.

Uśmiešek, później krótkie słowa:
— Mają dosyć. W składach więziennych posiadamy pod dostatkiem bielizny żołnierskiej.

Zatem wynikałoby z tego, że więźniowie mają na sobie płócienną więzienną... Te same panie chciały dostarczyć mężom trochę jedzenia:

— Nie można. Niech się panie nie obawiają. Oni są syści. Mogę panie zapewnić, że posłowie są lepiej karmieni, niż ich panie karmiły w domu.

Pan Biernacki, jako kierownik więzienia poseskiego, które przed znaną wędrowką samochodów z posłami, było zwyczajem więzieniem wojskowym śledczym, jest najzupełniej niezależny od jakiegokolwiek władzy cywilnej czy wojskowej w Brześciu. Opowiada mi, że nad Muchawcem zjawiał się po raz pierwszy, na dwa tygodnie przed znanymi wypadkami. Z jego też rozkazu załóżono druty i wprowadzono kontrolę osób, przybywających na teren twierdzy. Pułk. Biernacki ma do pomocy „starych wiarusów”, żandarmerji, którzy przybyli z nim jednocześnie i objeli funkcje strażnicze.

— Ci wyszkoleni są znakomicie — objaśnia mi człowiek, dobrze znający stosunki miejscowe — pary z ust nie puszcza.

— A z tem, że posłowie Witosowi miało kupować sweter w mieście?

— Tyle jest w tem prawdy, co z temi obiadaniami. Izolacja posłów, uwieczonych w twierdzy jest, że tak powiem, precyzyjna. Podobno nawet ci, którzy z tytułu swego urzędu, muszą spotykać się i badać więźniów, są dopuszczani przed ich oblicze jedynie w obecności wymienionego pułkownika. On milczy. Milczą również jego podkomendni.

Jeno stary Muchawiec szumi cichutko, przelewając swe mętne wody pod murami i zasiekami z drutu, za którymi umieszczono dwudziestu parlamentarzystów.

Co się stało z gen. Zagórskim?

Urządzone w Warszawie przy ul. Nowy Świat L. 1. kurs agitacyjny Be Be dla kobiet. Po wykładzie odbywa się próba „zebrania ludowego”. Jedną z uczestniczek przemawia, inne robią „opozycję”. Otóż podczas jednej z takich „lekcji pokazowych” któraś z opozycjonistek rzuciła okrzyk:

„Co się stało z gen. Zagórskim?”

Prelegentka skonsternowana, milczy. Nie wie, co powiedzieć... Na drugi dzień to samo pytanie. Wreszcie prelegentka rozłoszczona krzyczy:

„Czy ten Zagórski to jest pani jakiś krewny, że się tak pani o niego dopytuje?” Bardzo mądra odpowiedź!
(„Głos Narodu”).

Uty przedwyborcze.

„Parasol noś i przy pogodzie”.
Lub łaskę z twarzą głową.

Przydać się może w złej przygodzie —

„Parasol noś i przy pogodzie”.

Ody nie masz broni (z prawem w zgodzie)

A „zatarg” masz z bojówką —

„Parasol noś i przy pogodzie”.

A lepiej — łaskę z głową.

„Nocą nie chodź za parawan”.

Jeżeliś... bez broni.

Nie chcą na śmierć być wystawian

„Nocą nie chodź za parawan”.

Ody nie miły ci Karawan

Z bojówkarzy dłoń, —

„Nocą nie chodź za parawan”.

Jeżeliś — bez broni.

Henryk St. Harten. („A.B.C.”).

Z różnych stron.

Teplenie komunistów w Chinach. W Hankou wykonano wyrok na 14 komunistów. Od chwili ponownego zajęcia miasta Czang-Cza przez wojska nankińskie dotychczas stracono 150 komunistów. Dochożenie w sprawie działalności wywołującej komunistów trwa w dalszym ciągu.

Unja bałkańska. Prace bałkańskiej konferencji odbywają się obecnie w komnatach. Na posiedzeniu komisji zbliżenia politycznego delegaci greccy przedstawili plan unji bałkańskiej. Podstawą jej unji mają być obowiązujące sądy rozjemcze i powołanie komitetu bałkańskiego, jako najbliższej instancji rozjemczej.

Waika z „ogonkami”. Bolszewicki komisarj spraw wewnętrznych opracował projekt dekretu, side rowanego przeciwko słynnym „ogonkom”. Stosownie do dekretu przed wejściem do sklepu wolno będzie stać tylko trzem osobom. Już czwarta i dalsze będą pociągane do odpowiedzialności. Dekret przewiduje kary do roku więzienia i zesłanie do obozów koncentracyjnych (wyspy Solowieckie i inne).

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 16-go października 1930 r.

Martyniana i Satorjana M.

Wschód słońca godz. 6.01. Zachód godz. 16.44.

Wschód księży. godz. 23.45. Zachód godz. 15.27.

Sprawa pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Środa, dnia 15. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 21, esza, pogodnie, w nocy szron, mgła, ciśnienie atmosferyczne 760,9, wilgotność 96 procent. W ubiegłą dobę temperatura najwyższa + 15,6 najniższa + 0,6. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórki itd.)
Dnia (15. 10). Chór Kościelny: o godz. 8.15 lekcja śpiewu. Komplet konieczny. Dyrygent.

Arcybractwo Strazy Hon. N. S. P. J.: o godz. 6.30 lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O liczny udział proszą.

Stow. Młod. Polskiej: o godz. 8.15 wiecz. ćwiczenia na sali ćwiczeń Młodszej. Naczelnik. — Jutro w czwartek o godz. 8.15 wiecz. gry pokojowe dla Oddziału młodszego w Ognisku. „Gotów“! Zarząd Oddz. Młodszego.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie druhen abstynentek w Domu Kat. Upraszają się o jak najlepsze przybycie.

Jutro (16. 10). Związek Inw. Woj. R. P. Leszno: Kwartalne zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wiecz. w lokalu kol. Klemczaka, ul. Szkolna 4. Zarząd.

Zebranie Zw. Zwrot. Kol. i ich kandydatów odbędzie się o godz. 18 u p. Bonowskiego przy ul. Wschowskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków.

Kolo śpiewu „Chaplin“ lekcja śpiewu nie odbędzie się. W piątek, o godz. 8.15 zebranie mios. w Strzelnicy. O liczne przybycie proszą. Zarząd.

III Zakon: zebranie nowicjuszek odbędzie się na sali Domu Katol. wiecz. po nabożeństwie. Upraszają się osoby, które się podczas rekolekcji zapisały się i wszystkich, którzy by się chcieli zapisać do III Zakonu, o przybycie, gdyż jest to ostatnie zebranie przed przyjęciem. W niedzielę po niesporach przyjdzie do III Zakonu. Zarząd.

Kolo śpiewu „Dembisłki“: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu dla chóru męskiego w Hotelu Dworcowym. Punktualność i komplet bardzo pożądanym. Dyrygent.

I Wysokie odznaczenie hrmy Józef i Jan Górecy. Na tegorocznej III-ciej Międzynarodowej Wystawie w Brukseli (IIIe Exposition Internationale de l'Enfant) jury odznaczyły znaną w mieście naszym i okolicy firmę Józef i Jan Górecy, fabryka likierów, win owocowych, wytwórnia soków, dyplomem wielkiej nagrody wraz z złotym medalik z gwiazdą za własne wytwory wódki i bezalkoholowe.

I Baczność Sokolice. Zebranie plenarne w środę, dnia 15. 10. b. r. o godz. 8.30 wiecz. w salce na boisku Sokola. Referat wygłosi druha przesiada Sobczyńska. Goście mile widziani. O liczne przybycie proszą Zarząd. — Lekcja gimn. druhen starszych w środę wypadła.

I Związek Emerytów w Lesznie. Ważne Zebranie członków Związku odbędzie się w czwartek 16 października r. b. o godz. 3-ciej popołudniu w Domu Kat. Obór Zarządu, ważne sprawy! Upraszają.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

136)

(Ciąg dalszy).

— Dziwnie? — powtórzyła Matylda. — Cóż w tem widzisz dawnego. Zamiast odpowiedzieć na to pytanie, pan de Langenois mówił dalej:

— Czy pewną jesteś, że twój brat sam był kasjerem i odebrał sumę przekazaną.

— Najpewniejsza, powiedziałam ci Renému, o kolo piatej po południu, a nazajutrz o jedenastej przyszedł do mnie na śniadanie i odniósł mi sumę jaką mu wypłacano.

— Hol — wykrzyknął Paweł — to staje się coraz bardziej niezrozumiałe! Albo... przynajmniej, zamadło jasne.

— Ja nie widzę nic niejasnego w tem wszystkim — powiedziała młoda kobieta, bardzo zainteresowana ostatnimi słowami Pawła. — Nie rozumiem po za zagadkę kazeńską mi odgadnąć?

— Zagadka to bardzo ważna, a której rozwiązanie bardzo się hoje.

— Paweł wytłómacz się! bo mnie przerażasz. Czy ciagle o tym czeku mówisz?

— Ciagle.

— A więc?

— A więc czek na dwadzieścia pięć tysięcy franców nie był wcale przedstawiony bankierowi na drugi dzień potem, kiedy ci go postławił.

— Niepodobna! — przerwała Matylda.

— To dowiedzione. I w miesiąc tego czeku przedstawiono dziś rano tany. Czy słyszysz dziś rano, dziś!

— Słyszę, ale nie nie rozumiem.

Paweł mówił z uśmiechem ironicznym

— Zaraz się wytłumaczę.

się o liczny udział. W razie braku kompletu odbędzie się walne zebranie pół godziny później niezależnie od ilości członków. Zarząd.

I Jarmark. Po dłuższym czasie ruch w naszym mieście ożywił się dziś znowu niezmiernie z powodu jarmarku. Od samego rana długie szeregi wozów dążyły ku miastu, całe rzeki interesowały dążyły z Dworca ku rynkowi, gdzie rozłazasowali się przekupnie w wielkiej ilości. Handel jarmarczny odbywał się poza tem na Nowym Rynku oraz na targowisku. Jak na każdym jarmarku zaobserwować można masę żydów, znajdujących się w zgłębiu jarmarcznych jak w swoim żywiole. Rozmaita Antyki i Józki na cały głos zachwalały swój towar aż do ochrypnięcia. Nie obywa się też bez podejrzanych indywiduów szukających naiwnych i nieostrożnych.

I Z kineoteatrów. Wczorajsza premiera w „Imperial“ zgromadziła licznych widzów. Niewątpliwie przypisać to należy nazwiskom artystów i tytułowi Zresztą film należy do bardzo udanych: bogata wystawa, żywa konsekwentna akcja, mnóstwo osób, barwne tło sceny. Wszystkie spotkało się z ogólnym zadowoleniem, chociaż tu i ówdzie brakło pewnych określeń, co do miejsca (rozgrywającej się akcji) i osób. Wstawka jest wprawdzie nie-komedia lecz farsa typowo amerykańska. Wogóle program wieczoru jest jednak bogaty i wrażenie dodatnie.

Tow. Kat. Robotników Polskich.

Zebanie prezesów i delegatów okręgowych Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Lesznie odbędzie się dnia 19 października b. r. o g. 11.30 zaraz po nabożeństwie na malej sali Domu Katolickiego w Lesznie. Porządek obrad:

1. Zagajenie, powitanie i stwierdzenie obecnych.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. Wykład, przewiel. Ks. Schmeltzera, „O masonerii“.
4. Sprawozdanie prezesa dh. Papierza z Zjazdu prezesów okręgowych, który się odbył w Poznaniu.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem.
6. Sprawa wysłania delegata na 14 dniowy kurs do Poznania.
7. Sprawozdania poszczególnych prezesów z działalności Towarzystw.
8. Wnioski. — Wolne głosy. — Zakończenie.

Ze względu na ważność sprawy prosimy, aby każde Towarzystwo wysłało swych przedstawicieli. Zarząd Okręgowy.

(—) Ks. prob. Jankiewicz, patron. (—) Tomasz Papierz, prezes. (—) Idzi Kędiora, sekretarz. (—) Jan Rzeźniczak, skarbnik.

Głosy publiczne.

Egipskie ciemności.

Na odcinku ulicy Pomnikowego od ulicy rzemieślniczej ku Seminarjum Żeńskiemu, panują w porze wieczornej nieprzebranne ciemności, począwszy już od trzech tygodni. Wskutek jakiegoś wypadku słuczono kłozs jedyną latarnię, stojącą na tym odcinku i mamó upływu trzech tygodni nie postarano się jeszcze o jej naprawienie. Mamy teraz porę jesienią, wczesne wieczory a przedewszystkiem dość częste opady deszczowe i kłozs niebezpieczny z terenem wspomnianej ulicy, zmuszony przejść nią wieczorem, niespodzianie całkiem pocyna brodzić w kałużach wody. Wszyscy przyznają, że nie jest to zbyt przyjemnem.

Zalecałoby się zatem, dla przyjemności i bezpieczeństwa obywateli, aby Miejskie Zakłady Światła, Siw i Wodociągów, jaknajprędzej latarnię naprawiły.

Jeden za wszystkich.

Nie miał czasu tego uczynić, bo silne szarpnięcie dławonka rozległo się przy bramie i zatrzymało mu słowa na ustach.

— Kto może przybywać o tej porze? — powiedział pan Langenois.

— Zapewne mój brat — odrzekła Matylda. Młody człowiek zadział i powtórzył:

— Twój brat?

— Przypuszczam. Uprzedził mnie w kilku słowach, że ma zamiar wyjechać w długą podróż i że przyjdzie mnie pożegnać.

— Ah! — zauważył pan de Langenois ponurym głosem — przybywa wcale nie w porę.

Matylda nie zrozumiała znaczenia tych słów i odrzekła:

— Ja przypuszczam owszem, że przybywa właśnie w samą porę. Wytłómacz nam, co sobie życzyś wiedzieć i powie, jakim sposobem wzmiankowany czek nie był podniesiony aż do dzisiaj.

Paweł spojrzał ukradkiem na Matyldę i pomyślał:

— Czy ona prawdę mówi?

W chwili, kiedy stawił sobie to pytanie, ktoś dwukrotnie zasłukał do drzwi salony.

— Proszę — odezwała się Matylda. Pokojówka ukazała się w progu.

— Proszę pani, przyszedł brat pani.

Matylda rzuciła na Pawła pytające spojrzenie. Młody człowiek bardzo pobladł i odpowiedział:

— Poproś pana Jancelina, aby przyszedł.

Różka ten wydany był głosem tak dziwnym że zaniepokoił bardziej Matyldę.

— Wskazę w chwili kiedy René dzwonił, miałem mi coś objaśnić.

— Bądź spokojną! — odpowiedział Paweł — nie strasz się nic na zacczekaniu.

Jancelin wszedł do pokoju.

— Dobry wieczór, kochana siostrzyczko... — odezwał się cichym głosem. Moje uszanowanie panu,

ZABOROWO.

zo) Opieka nad P. W. Dziś o godz. 8 wieczór odbędzie się zebranie w szkole przy rynku, celem zorganizowania kola patronackiego nad młodszą młodszą P. W. i żeńska. Proszę o punktualne przybycie uwiadomionych obywateli. Sympatycy mile widziani. Na zebranie przybędzie przedstawiciel kola macierzystego z Leszna. Porządek obrad: 1. Zagajenie — Musielski. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Referat — naucz. Musielski. 4. Dyskusja. 5. Wolne głosy. W. M.

LASOCIE.

te) Kolo Sportu Strzeleckiego i Cyklistów w Lasocicach. Dnia 19. 10. br. na sali p. Róslera o godz. 4 popoł. miesięczne zebranie. O godz. 2-giej obowiązujące strzelanie na wymienionej sali. Honor nakazuje przybycie wszystkich członków. Zarząd.

GOLANICE.

ge) Zebranie Kółka Rolniczego Golanice-Krzycko odbędzie się w niedzielę, 19 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu w Golanicach.

ŚMIGIEL.

41) Złoty jubileusz T. C. L. W niedzielę obchodzone w Śmiglu 50-lecie Towarzystwa Czytelnia Ludowych. Obchód zorganizowano z inicjatywy Komitetu powiatowego i podkomitetu miejskiego. W kościele farnym odbyło się z tej racji uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Kutznera. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Nowak, podkreślając potrzebę oświaty wśród ludu polskiego. Jak podczas zabiorów oświata była ostoja polskości, tak obecnie powinna podtrzymywać świadomość ducha narodowego i krzepić miłość ku ojczyźnie ziemi. Po nabożeństwie celebrans odśpiewał „Te Deum“, zaś z pierwszych obecnych na Mszy św. wyrwał się potężny śpiew „Boże coś Polskę“. Akademię uroczystościową w Strzelnicy, dokąd udano się bezpośrednio po nabożeństwie, zagal prezes Komitetu powiatowego insp. szkolny p. Kocot, który po śpiewie swego przemówienia wniósł ohrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta. Referat o organizacji Czytelnia Ludowych wygłosił ks. proboszcz Górski z Wielichowa. P. insp. Kocot w imieniu Głównego zarządu T. C. L. w Poznaniu wręczył dyplomy honorowo w uznaniu pracy położonej na polu oświatowym w powiecie śmigielskim ks. prob. Górskiemu i p. Pelagii Łukomskiej. Akademię uświetniły występy chórowe i deklamacje. (II)

42) Ważne zebranie. Bezpośrednio po akademię odbyło się walne zebranie T. C. L. na powiat Śmigiel. Znajduje się w nim obecnie 26 biblioteczek. Śluz Komitetu stanowią te same osoby, co poprzednio. (II)

43) Towarzystwa przeciw gryficy. W dniu 10. bm. zwołane zostało zebranie konstytucyjne przez p. dr. Rakowskiego. Zebranie miało na celu założenie Oddziału powiatowego Towarzystwa do walki z gryficy. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele władz duchowieństwa, świata lekarstwowo, nauczycielskiego oraz dość liczne grono obywateli. Dr. Rakowski przedstawił obecnym cel i dążenie Towarzystwa, podkreślając potrzebę jego założenia stałą się wyrażającą, iż w Polsce samą umiera rocznie na gryficy 800 tys. osób. Głównym oczywiście zadaniem podobnego Towarzystwa jest nie walka z gryficy, lecz zapobieganie jej szerzeniu się. Towarzystwo założone dając mu oficjalną nazwę Kola powiatowego Towarzystwa do zwalczania gryficy. Składni od osoby uchwalono i z tym roznie 26 biblioteczek. 100 zł. od powiatu 300 zł. jako członkowie zapisało się 47 osób. Do zarządu wybrano: prezes p. starosta Ciemniński, dr. Rakowski, lekarz powiatowy wiceprezes. Kmiecny Władysław, sekretarz dyr. Kasy Chorych St. Tomczak zast. sekretarza. rendani Pow.

panie de Langenois.

Paweł uklonił się bardzo sztywno i zimno. Obaj mężczyźni po raz pierwszy dopinano się ze sobą spotkali.

— Przyszedłeś bardzo późno, powiedziała Matylda.

— Prawda — odrzekł René, — ale nie mogłem wcześniej... Tyle mam interesów na głowie... Likwi duje się dla proprost. To jednak jutro rano wyruszę w drogę, nie chciałem nieobecnować mojej siostrzyczko!...

— Bardzo dobrze, żeś przyszedł, bo niedługo mógł pan de Langenois dać pewne wyjaśnienie w sprawie, która go obchodzi...

— Jestem na rozkazy wicehrabiego, — odrzekł René z więcej pozorami, niż rzeczywistości pewnością siebie — bo zaczął coś podejrzawać i niepokoił się. A co to chodzi takiego?

— Wszakże ty odebrałeś za mnie pieniądze, nieprawda? — zarwała Matylda — z czego na dwadzieścia pięć tysięcy, wystawionego przez p. de Langenois?

René poczuł mały dreszczyk po zwołaniu, ale do tego stopnia umiał zanadawać nad sobą, że potrafił ukryć wzruszenie, odpowiadając wiec najwygodniej:

— No tak, ja je odebrałem i sam ci je oddałem nazajutrz przed południem, musisz przecież pamiętać...

Matylda zwróciła się do Pawła:

— Wiesz — powiedziała — dobrze mówiam, że musi być jakieś nieporozumienie.

Pan de Langenois nie dosłyszawszy nawet tego co powiedział Matylda, odezwał się do Reného z za pytaniami:

— Czy jesteś pan pewnym, że nie popełniłeś jakiej omyłki?

— Jakaż omyłkę mógłbym popełnić, proszę pana? — odrzekł śmiało Jancelin.

Komunalnej Kasy Oszczędności Tadeusz Krawczyński skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. sędzia powiatowy Roman Witecki, burmistrz Wład Ploch, pow. inspektor szkolny Jan Kocot. W grudniu postanowiono urządzić tydzień przeciw grzyźliwym. Przeprowadzeniem jego zajmie się specjalny Komitet. (11.)

5) Osobiste. Słub sędziego powiatowego p. Romana Witeckiego odbędzie się we wtorek, 21 bm. (11.)

21-sza Loteria Państwowa.

W dniu 30 ciągnięcia 5-tej klasy P. P. L. K. głównie wygrane padły na numery następujące: 50.000 zł i premja 250.000 — nr. 165 364; 250 zł i premja 150.000 zł — nr. 32 478; 150.000 zł — nr. 73 649; 10.000 zł — nr. 139 182 i 168 730; 5.000 zł — nr. 6051 i 125 809.

WIELKOPOLSKA.

w) Wągrowiec. Aresztowanie sekretarza Brzezińskiego. W niedzielę odbywał się tu wiec, zwołany przez „sanację”. Na wiec przybyły tłumy publiczności, przyjmując przemówienie wysłannika „sanacji” nieprzychylnie. Gdy zaś wszedł na mównicę sekr. okr. Z. Z. P. z Poznania Brzeziński i w ostrych słowach rozprawiać się zaczął z „sanacją”, „sanacja” sala przyjęła go entuzjastycznie. Zakończyło się zebranie pod hasłem: „Precz z sanacją”. Następnie odbyło się w tym samym lokalu zebranie sekcji rolniczej ZZZP, na którym p. Brzeziński omawiał szereg spraw, a między innymi tajemnicę generała Zagórskiego. Gdy po zebraniu opuścił pan Brzeziński salę, podszedła do niego policja i dokonała aresztowania. Odbyło się to bez sądowego nakazu aresztowania, przeciwko czemu p. Brzeziński energicznie na miejscu zaprotestował.

w) Nakło. (Śmiertelny upadek z drzewa). W Nakle na plantach uległ tragicznemu wypadkowi kilkunastoletni chłopiec nazwiskiem Kozłowski. Chłopiec wszedł na drzewo, aby strząsać kasztany, przy czym upadł tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

w) Bydgoszcz. (Postępowanie karne przeciw b. posł. Graebemu). Prokuratura Sądu Okr. w Bydgoszczy wdrożyła postępowanie karne w sprawie „Deutschtschbundu” przeciw b. posłowi Graebemu. W dniu 11. bm. b. posł. Graebe został przesłuchany przez sędziego śledczego S. O. Prokuratura w ciągu przyszłego tygodnia wygotuje akt oskarżenia i rozprawa odbędzie się jeszcze przed wyborami.

POMORZE.

p) Toruń. (Konfiskata „Słowa Pomorskiego”). — Wczorajsze „Słowo Pomorskie” umieszczało z racji 30-lecia śmierci Fryderyka Nietzschego podobne niemieckiego filozofa z krótkim tekstem objaśniającym. Sąd Powiatowy w Toruniu zarządził konfiskatę numeru za umieszczenie tej podobizny wraz z tekstem jakoby dlatego, że wizerunek Fryderyka Nietzschego przypomina twarz Józefa Piłsudskiego.

p) Toruń. (Okradanie listów z dolarami). W urzędzie pocztowym na dworcu głównym w Toruniu ginęły od dłuższego czasu listy amerykańskie. Przeprowadzana od czasu do czasu obserwacja nie dala pożądanego wyniku. Dopiero w tych dniach władze naprowadzone zostały na ślad sprawców i to dzięki przypadkowi. Mianowicie kolejarz Rebelski, zbierając grzyby w pobliskim lesie, znalazł pod mechem ukryty pakiet listów amerykańskich, który

LUDEWIK RAMULT.

Życie muzyczne w Lesznie.

II.)

Plan utworzenia w Lesznie „T-wa Młodszych Muzyki” natrafił na grunt urodzajny. Dziś już śmiało rzecz można, że w niedalekiej przyszłości powstanie owa centrala muzyczna dla Leszna i dla okolicznych powiatów w prawnym ujęciu, gdyż faktycznie opinia publiczna muzyków i melomanów muzycznych już w dniu zebrania w Szkole muzycznej, tj. 4. października 1930 r., wypowiedziała się za bezwzględną koniecznością powołania do życia wymienionego stowarzyszenia.

Uważam, że jest jeszcze w dalszym ciągu moim obowiązkiem i prawem, jako współinicjatora owego ruchu muzycznego w Lesznie i jako Sekretarza powołanej przez wspomniane zebranie „Komisji organizacyjno-statutowej”, — zabrać publiczne głos w tej sprawie. Leszno tworzy wspólny front muzyczny. Wszystkie organizacje i instytucje muzyczne, wszyscy uznający muzykę jako jedną z naczelnych Sztuk, będą w tem Towarzystwie Miłośników Muzyki reprezentowani. „Budowniczymi świata, który stworzył nas ludzi na wzór praw natury” pragnie zezwolić, hymny w naszym fachu, i w naszej ziemi, tym prawom dysponować nie zrobił.

W szeroko ujęty artykuł „Jednego z Uczestników zebrania” „orientacyjnego”, drukowany w naszych Piśmiech w dniu 9. października, zakradło się kilka nieścisłości, które — dla dobra sprawy, niech mi wolno będzie dzisiaj sprostować i wyjaśnić. Na początek rzecz pozornie błaża, ale w gruncie rzeczy godna omówienia na pierwszym miejscu. Autor wspomnianego artykułu stwierdza, że „za inicjatywą muzyka zaledwie od kilku miesięcy na terenie naszego miasta pracującego, p. L. Ramulta”, utworzyć ma się rzeczona wspólna platforma muzyczna w Lesznie. Prościej, że na terenie Leszna pranie da-

Z Poznania.

P) Odezwa Komitetu Budowy Kościoła. Górczyn, wielka dzielnica przedmiejska miasta Poznania nie posiada dotychczas własnego kościoła. Utworzona w grudniu 1929 r. parafia pod wezwaniem św. Krzyża liczy 10.000 wiernych, przeważnie ludzi niezamożnych, należących do stanu robotniczego. Wszelkie wydatki parafian nie mogą zaradzić brakowi środków pieniężnych na zbudowanie koniecznej i niedość potrzebnej świątyni. Starania Komitetu budowy Kościoła w Górczynie poparły władze, udzielając na ten cel zezwolenia na kwotę w Poznaniu i województwie Poznańskim. Zwracamy się do ofiarności szerszego ogółu i ludzi dobrej woli z gorącą prośbą aby zechcieli chociaż drobnym datkiem pomóc do zbożnej pracy ku chwale Bożej. Każdy polak-katolik niewątpliwie złoży ofiarę w przekonaniu, że przyczyni się do zbawienia bliźniego, szczególnie obecnie w okresie ogólnego rozluźnienia religijnego; w okresie szerzącej się demoralizacji oraz tworzenia się różnych sekt antykatolickich. Obowiązkiem naszym jest zachować spuściznę przodków, pielęgnować tradycję hetmanów religii i wiary naszej, i dać przyszłym pokoleniom świadectwo wierności bożej. Szereg chętnych ludzi podjął się ofiarne kwestować. Wierzymy i jesteśmy przekonani, że kwestarzy nie spotka żadna przykrość, lecz każdy w miarę swego posiadania potraktuje sprawę jak najżyczliwiej. Niezawśle uda się kwestarzowi z różnych względów trafić do ludzi ofiarnych. Preto tych właśnie ludzi dobrej woli szczególnie prosimy o przesłanie ofiar za pośrednictwem konta czekowego w P. K. O. Nr. 213, 357 (Budowa Kościoła św. Krzyża w Górczynie) — lub bezpośrednio składanie ich na ręce Ks. Władysława Skórnickiego, ul. Marszałka Focha 177. Wszystkim ofiarodawcom na cele budowy kościoła w Górczynie przesyłamy szczerze „Bóg zapłać”. Za Komitet Budowy Kościoła św. Krzyża w Górczynie. (—) Ks. Skórnicki.

P) Przyjazd min. Składkowskiego. Onegdaj bał w Poznaniu minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski w charakterze nieoficjalnym i był na zebraniu B.B. w lokalu przy ul. Gwarnej.

P) S. p. K. Wawrzyniński. W dniu wczorajszym zmarł baryton opery poznańskiej, Kazimierz Waw-

zaniś do urzędu pocztowego. Przeprowadzone teraz śledztwo wykryło sprawców w osobach urzędnika pocztowego Jana Szymańskiego i jego syna, u których znaleziono czek na 105 dolarów oraz 8 łyżeczek srebrnych z napisem New York. Oby amatorów cudzych dolarów osadzono w więzieniu.

p) Gruzdz. (Ucieczka z pod sztandaru NPR.) Wiceprezes zarządu powiatowego NPR, Józef Małacki wysłowski do zarządu wojewódzkiego NPR. na listy członków partii NPR, zaznaczając, iż nie może się pogodzić z ostatnimi posunięciami przywódców NPR, którzy dla posiadania mandatów zjednoczyli się w Centrolewie.

p) Gdańsk. (Nowe melodyjki podkopywania znaczenia Gdyni). Wobec tego, że skargi Gdańska, wytoczone przed forum międzynarodowym na upośledzenie Gdańska przez rozwijający się w b. szybkim tempie port gdyniński nie odniosły skutku, prasa gdańska, chcąc podkopać znaczenie i sławę naszego portu,

rzyniecki. Artysta od kilku miesięcy był złożony ciężką chorobą i leżał w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

P) Przewóz koleją balonów szklanych. Wytwórnie krajowe wysyłają niejednokrotnie koleją pływ w balonach szklanych, opakowanych w koszach wiklinowych z kapturami. Jedna ze stacji kolejowych żądała, aby nadawcy oznaczali w liście przewozowym opakowanie tego rodzaju jako „niedostateczne”. Na interwencję firmy, dotkniętej tym żądaniem, Dyrekcja Kolejowa w Poznaniu zarządziła, że balony szklane w koszach wiklinowych będą w przyszłości przyjmowane na ogólnych zasadach, t. zn., że zasadniczo nie będzie żądana adnotacja w liście przewozowym o niedostatecznym opakowaniu.

P) Bezpłatne kursy dla fotografów. Znamąca swą propagandą polskiej fotografii amatorskiej firma Foto-Greger (Kazimierz Greger) urządziła jak co roku od 15. bm. bezpłatne kursy dla fotoamatorów, które trwać będą 3 tygodnie w ubikacjach armii przy ul. 27 grudnia nr. 20. P. Greger, wydawca miesięcznika „Polski przegląd fotograficzny” ma zamiar wydać nowe bezpłatne pismo informacyjne dla szerokiego ogółu świata foto-amatorskiego i przemysłu fotograficznego.

P) Kronika wypadków. Ofiarą przykryjemy miłki padł półtoraroczny Lech Szajak. Małeństwo zamiast po butelkę z mlekiem, sięgnęło po inną butelkę, w której była benzyna i napiło się jej. Małemu pacjentowi udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe. — Na przeładowani rzecznej miejskiej przy Tamie Garbarskiej powstała bójka między dwoma robotnikami. Podczas bójki wpadł do wody i utonął 18-letni robotnik Marjan Zakrzewicz. Wspólnika w bójce, Leona Grześkowiaka aresztowano.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 15. 10. „Księżniczka czardasza”, operetka Kalmana. 16. 10. „Aida” opera Verdiego. 17. 10. „Casanova” opera Różyckiego. — Teatr Polski: 15. 10. „Revisor z Petersburga”. 16. 10. „Proboszcz wśród biedaków”. 17. 10. „Proboszcz wśród biedaków”. — Teatr Nowy: 15. 10. „Casanova”. Gość. występ J. Węgrzyzna. 16. 10. „Casanova”. Gość. występ J. Węgrzyzna.

w oczach zagranicy, przestaje liczyć się z najelementarniejszymi zasadami etyki i nie przeobraża już w środki. Ostatnio w prasie gdańskiej pojawiły się notatki, jakoby w porcie gdynińskim zaczęły się walić, nadbrzeża i domy, co oczywiście jest wysłane z pałca. Władze portu gdynińskiego zażądały sprostowania tych bezcelnych kłamliwych wiadomości, czemu jednak niektórzy dzienniki gdańskie odmówiły. Oto jeszcze jeden przyczynek do tak głośno reklamowanej „lojalności” Gdańska w stosunku do Polski. Miarodajne czynniki polskie niewątpliwie zareagują odpowiednio na ten niesłychany wybrzyk hakaty gdańskiej, nie mogącej się pogodzić z faktem niezależności się Polski od portu gdańskiego, przez wybudowanie i szybki rozwój Gdyni.

p) Gdynia. (Wyjazd 9200 emigrantów) W ostatnim kwartale wyjechał z portu gdynińskiego do Ameryki, Kanady i Francji 9200 emigrantów polskich w poszukiwaniu chleba.

winne wszystkie dobre myśli i życzliwości wszystkich, chcących się muzycznie Lesznom przysłużyć. „Leszczyńska Szkoła muzyczna”, której dyrektorem z zatwierdzenia ministerjalnego, mam zaszczyt być, stworzyła mi ową fachową podstawę i dała impuls do dalszych prac muzycznych w Lesznie. W niej przedewszystkiem leży nadzieja, że przy kooperatywnym działaniu egzystującej już drugą rok Szkoły muzycznej, z mającym powstać przy niej Towarzystwem, — wynikać będą z wspaniałych marzeń. Proszę mnie nie nie rozumieć. Nie zbytnia to skromność moja, jak „jeden z uczestników zebrania” pisze, ale dokładne zrozumienie sytuacji, mnie i każdemu z obecnych na owym zebraniu sędzić każe, że wysłuchasz nasz byłby szczytowy, gdybyśmy nie mieli „neutralnego” gruntu Szkoły. Zeszlizorczona spokojna i systematyczna praca pod fachowym kierownictwem p. T. Pospieszałskiej-Ogrzycałkowej, dotychczasowej kierowniczki Szkoły muzycznej im. Chopina w Poznaniu, dała silną podstawę do obecnego i dalszego rozwoju Szkoły. Praca organizacyjna nad założeniem i uruchomieniem Szkoły spoczywała w rękach dyrektora administracyjnego p. Ogrzycała. Nie chwila jednak i nie miejsce ku temu, by opowiadać, z jakim trudem ta Szkoła się utworzyła.

O jednym jednak już dzisiaj, właśnie w chwili tworzenia się T-wa Miłośników Muzyki przy Szkole muzycznej w Lesznie nie wolno nam zapomnieć, że bez Szkoły muzycznej nie byłoby dziś w Lesznie zrodzonego ruchu muzycznego.

A dziś zaś czas jest ku wspólnej pracy najlepszy. Najlepiej w sezonie chwila ku temu, by wspólnie w czyn wprowadzić ideały Szkoły i T-wa, by całemu krajowi przysłużyć przykładem, do czego zdolna jest wysoka kultura i aspiracje miasta, chociażby tylko 20.000 mieszkańców liczącego, ale mieszkańców — Obywateli, którzy dla dobra rozwoju najpiękniejszej ze Sztuk w Ich mieście i powiecie rodzinnym, nie tylko zgodny front muzyczny utworzyli, — ale z pewnością nie cofną się i przed ofiarną na rzecz kultury Miasta.

Leszno 15. X. 1930 r.

*) Por. tego samego autora: „Życie muzyczne w Lesznie”, „Głos Leszczyński” i „Głos Polak” z dnia 21. X. 1930 r.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Motywy aresztowania Korfantego.) W sobotę wieczorem doreczono z ramienia władz prokuratorskich w Katowicach akta oskarżenia przeciwko Wojciechowi Korfantemu. Wojciech Korfanti oskarżony jest z art. 101 k. k., który mówi o przygotowaniu do zmiany ustroju w drodze gwałtownej. Jak wiadomo, z tego samego artykułu, oskarżeni są b. posłowie centrolewu, którzy wzięli udział w kongresie krakowskim. Wójc. Korfanti nie brał ani udziału w kongresie krakowskim, ani też wogóle w akcji centrolewu. Na jakich faktach opiera się oskarżenie nie wiadomo. Prokurator Michałowski, prowadzący sprawę b. posłów, skierował akta Wojciecha Korfantego do sędziego śledczego Demanta. W ten sposób sprawa przeciwko Korfantemu włączona została do sprawy pozostałych b. posłów.

s) Katowice. („Sanacyjni” sztuczki wyborcze). W sobotę ponad tysiąc obywateli otrzymało zawiadomienie, że ich prawo głosowania zostało zakwestionowane, ponieważ nie są obywatelami polskimi. Są to przeważnie członkowie Stronnictwa Narodowego, czytelnicy gazet narodowych „Polonii” i „Kurjera Północnego”. Pomiedzy inn. zaczęło prawo wyborcze niejakiemu Berucha z Zależa, który liczy 58 lat, jest urodzony na Śląsku, stał tam zamieszkałym i brał udział w powstaniach śląskich wraz ze swymi brzoimami.

s) Katowice. (Zamach na Dom Polski w Opolu). W niedzielę około godz. 7-mej wieczór niewyśledzeni sprawcy dokonali zamachu na Dom Polski przy Nicolaistrasse. Wedle zeznań przygodnych świadków, dwaj rowerzyści znaleźli się przed Domem Polskim rzucił kilka kamieni, które wybiły szyby i szklany transparent nad drzwiami wejściowymi, wyrządzając poważniejszą szkodę. W chwili zamachu znajdowała się przed gmachem grupka Niemców, która zapytana o kierunek ucieczki zamachowców, oświadczyła, że nie nic słyszała i nic nie widziała.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Wielki pożar wsi). W dniu 12 bm. wybuchł wielki pożar we wsi Gorkowice Kościelne. Pastwą płomieni padło 13 domów mieszkalnych, 11 stodoł, 17 obór, 15 szop, 5 chlewni, oraz tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 135.000 zł. W wyniku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia; okazało się, że jeden z gospodarzy, Władysław Paranki, podpalił swe zabudowania w celu otrzymania premii ubezpieczeniowej. Podpalacza ujęto i osadzono w więzieniu.

bk) Ostrów. (Aresztowanie). Prokurator sądu okręgowego w Łomży zarządził aresztowanie i osadzenie w więzieniu Romana Janowińskiego prezesa zarządu powiatowego PSL. Wyzwolenie w Ostrowi Mazowieckiej za kolportowanie nielegalnych wydawnictw i czynne zniechęcanie policjanta na służbie.

bk) Lublin. (Rozprawa sądowa b. posła Kotarskiego). Sąd okręgowy w Lublinie odrzucił zażalenie b. posła Kotarskiego (PPS, CKW.) o zmianę zastosowania wobec niego środka zapobiegawczego i wyznaczył termin rozprawy głównej na dzień 3 listopada r.b.

MAŁOPOLSKA.

mp) Chrzanów. (Niesamowity wypadek śmierci). Niebywała tragedia zdarzyła się w domu Józefa Brandysa z Płeczkow pow. Chrzanów. Brandys, powrócivszy w towarzystwie swej żony do domu, zastał pozostawioną do pilnowania dziecka 67-letnią Marię Gwizdałową, przewieszoną przez kołyskę, a pod nią trupą 7-miesięcznego dziecka. Dochodzenia wykazały, że Maria Gwizdałowa doznała ataku serca i upadła bez życia na dziecko, przymiotła je swym ciałem. Ponieważ nie było nikogo, ktoby dziecku mógł przyżyć z pomocą, dziecko zostało uduszone.

mp) Kraków. (Umierająca matka nie doczekała się aresztowania w Brzesku). Z Krakowa dojechała się aresztowania w Brzesku. b. posła Józefa Putka, więzionego jak wiadomo w Brzesku. Na dwa dni przed śmiercią matka dr. Putka przelała do prezydium „Wyzwolenia” list, w którym prosiła o pozyczenie starych, aby jej jedynemu synowi umożliwiono odwiedzić ją przed śmiercią. Tymczasem Anna Putkowa zmarła. Mec. Berenson na wiadomość o zgonie zwrócił się do sędziego śledczego z telegraficzną prośbą o zezwolenie synowi na wyjazd do Chocina, aby mógł wziąć udział w pogrzebie. Prośbę tę mec. Berenson przedłożył również prokuratorowi sądu apelacyjnego p. Rudnickiemu, który jednakże odpowiedział, że interwencja jego w tym wypadku nie byłaby uzasadniona. Jak słychać o tym stanie rzeczy został pośrednio poinformowany minister sprawiedli. Car, który miał odpowiedzieć, że wskutek trudności technicznych dr. Putka nie zdążył na pogrzeb, który ma się odbyć już dziś, t. j. w środę.

mp) Sambor. (Masowy mord). W nocy z soboty na niedzielę popełniony został w Samborze mord na rodzinie karczmarza Izzydora Matysa, zamieszkałego na przedmieściu Zawidówka. Nieznani sprawcy pozabawili życia przy pomocy broni palnej i siekiery Matysa, jego żonę, kuzynkę Telównę, oraz służącą Folmińską. Mordercy zabrali tylko nieznaczną gotówkę. Na miejsce zbrodni wysłano ze Lwowa psa policyjnego.

mp) Lwów. (Paroch w szeregu sabotażystów.) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Skomorowcach Starych w pow. rohatyńskim greckiego katolickiego parocha Wasyla Ninyja. Podczas rewizji w mieszkaniu duchownego znaleziono dwa karabiny oraz nape wsi, na której oznaczono były dany Polaków. Aresztowanego przewieziono do więzienia w Brzeżanach.

Z Warszawy.

W) Rewizja procesu terrorystów ukraińskich. W sądzie najwyższym w Warszawie odbędzie się w dniu 20 listopada sprawa rewizji terrorystów ukraińskich Bidy i Tereczuka, skazanych na śmierć, oraz Wacyka i Machińskiego, skazanych na długoterminowe więzienie za dokonanie na Targach Wschodnich we Lwowie zamach przez podłożenie bomby pod pawilon administracyjny, podczas targów w r. ub. Jak wiadomo, skutkiem wybuchu została wówczas ciężko ranna urzędniczka Targów M. Strejtówna.

W) Trzydziestu ludzi pochowanych żywcem. W mokotowskiej Kase chorych zgłosił się interesant, i przedstawivszy się za Kazimierza Piętkowskiego poprosił o wypłacenie zasiłku za pogrzeb sp. Piotra Piętkowskiego, swego brata. Prośbę swą poparł świadectwem śmierci sp. Piotra Piętkowskiego, zaśwadczeniem z fabryki aparatów telefonicznych, gdzie nieboszyk pracował oraz rachunkiem zakładu pogrzebowego W. Makowskiego w Węgrowie, gdzie nieboszyk zmarł i był pochowany. Kierownik Kasy p. Mentzel, który kilkakrotnie miał już do czynienia

ze świadectwami fabryki aparatów telefonicznych, uważał, że stempel na świadectwie petenta jest fałszywny. Zatelefonował więc do fabryki, gdzie się dowiedział, że zdumieniem, że Piotr Piętkowski, nie tylko nie umarł, ale świetnie się czuje i wogóle nie myśli chorować. Pan Mentzel natychmiast zaczął zatrzymywać podejrzanego petenta. Niestety, tamten zwał piśmo nosem i czyniwał. Okazało się, że wszystkie świadectwa były sfałszowane. Po teście oszust p. Mentzel zawiadomił o wypadku inne oddziały Kasy chorych, przypuszczając, że również mogą paść ofiarą podobnych machwersacji. Przypuszczenie było słuszne. Już w kilka dni potem ujęto w oddziale V-ym interesanta, który prosił o zasiłek po śmierci „brata” Michała Madeja, zmarłego w Węgrowie. Dochodzenie wykazało, nieoczekiwany wynik. Oszust, nazwiskiem Józef Szajński od szeregu lat grasował na terenie Warszawy, podejmując przy pomocy sfałszowanych świadectw w różnych oddziałach Kasy, chorych kłuski złotowe zasiłki pośmiertne za żywych i zdrowych członków Kasy.

mp) Lwów. (Tajemnica lasów metropolity Szeptyckiego). Prasa krakowska i śląska zamieszczają ostatnio artykuły, oświadczenia działalności ks. metropolity Szeptyckiego, który, jak wiadomo, w ub. tygodniu interweniował u władz Centralnych w sprawie zaprzestania represji, stosowanych od kilku tygodni ze strony władz polskich wobec terrorystów ukraińskich w Małopolsce. Podkreślając, że w zaangażowaniu sytuacji na terenie Małopolski jest sporo wina ks. metropolity, który w stosunku do jacek wykrołowych, rozsiłanych wśród podległego mu kleru grecko-katolickiego, okazał zawzięte pobłażanie, podaje „Gaz. Warsz.” ciekawe informacje z pewnej dziedziny działalności metropolity jako propagatora i opiekuna ukraińskich stowarzyszeń „kulturalnych” i „spółdzielczych”. Otóż ks. metropolita Szeptycki jest właścicielem rozległych dóbr; jego lasy, w gminie Perehishle (pow. Dolnośląski) ciągną się granicami aż do granicy polsko-czeskiej. Wśród tych lasów pobudowane zostały osiedla dla leśników obozów „Plasta”. Charakterystyczny szczegół, że dojeżdżając do lasów, zarówno przed ludnością polską, jak i ruską, strzegą patroli „plastunów” („harcerzy” ukraińskich) i specjalna służba leśna. Siła rzeczy nasuwa się przypuszczenie, że komuś zabrakło, by to, co się dzieje w lasach ks. metropol. Szeptyckiego, ukryło się przed ludzką ciekawością. W obozach „Plasta” odbywają się od czasu do czasu „zjazdy”, w których nader często biorą udział osoby, przekradające się chylkiem z poza granicy. Jest wysoce prawdopodobne, że wśród owych są i takie, które — bez większych przeszkód — przebywają szlak: Berlin — Praga — Kamienne, Podlute (miejscowość, gdzie „obozuje” „Plast”). Na potwierdzenie swoich informacji daje jedno z pism krakowskich fotografie, jaką pewien inżynier, Polak, zrobił — mimochodem — podczas wycieczki w Gorgony. W Brosznowie, na stacji kolejki leśnej do Osmodów, spotkał on grupę Niemców w strojach skautowych, ale w wieku daleko mniej młodocianym, niż to jest przyjęte w harcerstwie. Niemcy ci udawali się do obozów „Plasta”, położonych w obrębie posiadłości metropol. Szeptyckiego. Nie ulega wątpliwości, że pod opiekunictwem skrzydłałemu polnemu metropolity kwitnie przysiężnik niemiecko-ukraiński; w każdym razie gościna „dryblasów” niemieckich u ukraińskich wiele pozwala się domyślać.

mp) Tarnopol. (Zamast zamkniętego gimnazjum ruskiego). Minister Oświaty zarządził w miejsce zamkniętego państwowego gimnazjum miejskiego z ruskim językiem nauczania w Tarnopolu, otwarcie w tym samym budynku państwowego gimnazjum żeńskiego z polskim językiem nauczania. Wobec tego na terenie trzech województw małopolskich znajdują się obecnie dwa polskie gimnazja żeńskie.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Zdobuń. (Pożar wsi.) W dniu 12 bm. we wsi Czarnakowie pow. Zdobuń w zagrodzie Paraskiewicz Tłaczki wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przemiósł się na sąsiednie budynki, niszcząc 31 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym i żywym. Pastwą płomieni padła również szkoła powszechna. Straty wynoszą 90.000 zł. Ogień sprowadził bawiacze się na podwórzu dzieci.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Biblioteki wędrownie dla kolejarzy. W nowym budżecie ministerstwa komunikacji figuruje kwota 550 tys. zł na cele kulturalno-oświatowe kolejarzy. Praca oświatowa wśród pracowników kolejowych rozwija się z roku na rok. Szczególnie godnym uwagi fragmentem tej działalności jest uruchomienie bibliotek wędrownych, które krążą z miejsca na miejsce na oznaczonych odcinkach i dowożą książki, zabierając przeczytane.

() Partyjne emerytury. Odnośnie do otrzymywania pytań, czy należenie w okresie zaborczym urzędnika państwowego do tego rodzaju towarzyszy, jak „Sokół” i rozwijanie w nich pracy społeczno-narodowej, uzasadnia podwyżkę emerytury do 100 proc., notujemy następujący fakt: Pewien urzędnik sądowy — emeryt wnosił podanie o taką podwyżkę, opierając prośbę na załącznikach, potwierdzających, że był asystentem i prezesem „Sokoła” w pewnym

mieście, a przedtem długoterminnym członkiem tegoż w innym mieście i na potwierdzenie urzędu gminnego w tem mieście, że wskutek działalności partyjczyno-polskiej, nie był dobrze widzianym przez władze austriackie, a miano to odmówiono mu podwyżki „z powodu braku warunków, przewidzianych w art. 82 ust. 2 ustawy emerytalnej”. Z tego widoczne, że władze centralne, a zwłaszcza ministerstwo skarbu, mimo zapowiedzi liberalnego traktowania w tym względzie emerytów b. państw zaborczych, nie okazują tej skłonności.

() Pobicie kucharki min. Zaleskiego. W ub. dniach publiczność na dworcu Głównym była świadkiem gorszego zajścia, wywołanego bez powodu przez agenta tajnej policji. Na ławach w poczekalni siedziała między innymi pasażerka jakaś kobieta. W pewnej chwili zbliżył się do niej jakiś jegomość w długich butach, z grubą łaską i z fajką, zapytując na co czeka. Usłyszał, że na brata. — Na brata — to tam za drzwiami! — krzyknął. Ponieważ zaczęta oczywiście nie chciała wyjść, przeto napastnik zaczął ją ciągnąć. Kobieta oparła się. Wówczas nieznamy krzyknął: „won ty...!” i uderzył ją łaską. Momentalnie powstało zbiegowisko. Niektórzy, sądząc, że mają do czynienia z handlarzem żywym towarem, stanęli w obronie napastowanej. Dopiero wezwany posterunkowy wyjaśnił, że nieznamy jest agentem policji. Kobieta wrodoce uwolniona, świadkowie zajścia ustalili, że jest to p. Maria Nowicka, zatrudniona w kuchni p. ministra Zaleskiego.

Międzynarodowy kongres rysunkowy dla dzieci.

Międzynarodowy komitet pomocy dzieciom w Genewie nadał Polskiemu Komitetowi Opieki nad Dzieciem nagrody, zdobyte przez dzieci polskie na międzynarodowym kongresie rysunkowym w Genewie. Z pośród 22 uczniów i uczennic (10 ze szkół powszechnych i 12 ze szkół średnich), których prace zdobyły nagrody polskiego komitetu i wysłane zostały do Genewy, jedno dzieło odznaczone zostało przez Komitet Genewski medalem srebrnym, troje — medalem brązowym, oraz pięć — dyplomem honorowym. Poza tem Polska Komitet Opieki nad Dzieciem odznaczył 96 dzieł, w tem 59 ze szkół powszechnych i 37 ze szkół średnich. Nagrody i odznaczenia zostały już przesłane do szkół.

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Humor zagraniczny.



— Niechże mnie pan przepaść, jeniec posterunkowy. Jestem reporterem.
— Jest pan tam nie potrzebny. Jutro dowie się pan wszystkiego dokładnie z gazety.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Gdynia przed Szczecinem. W pierwszym półroczu br. obrót towarowy portu Gdańskiego wyniósł 3.862 tys. tonn, wobec 3.842 tys. tonn w analogicznym okresie roku ubiegłego. Procentowo obrót towarowy przez Gdańsk osiągnął 37.1 proc. całego obrotu towarowego Polski w handlu zagranicznym. Obrót w Gdyni w tym samym czasie wyrażał się cyfrą 1.604 tys. tonn wobec 1.190 tys. tonn w pierwszym półroczu 1929. Obrót Gdyni wyniósł 15.3 proc. całego wogowego obrotu handlu zewnętrznego Polski. Handel morski zatem bierze udział w ogólnym handlu zewnętrznym Polski, uwzględniając oba porty — w 52.4 proc., przyczem cyfra tego udziału stale wzrasta. Gdańsk jest obecnie drugim co do wielkości portem na Bałtyku, po Sztokholmie, Gdynia po Gdańsku i Malmö, wysuwając się pod względem ruchu tonażu przed Szczecin.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Kontrola finansowa Związków kolejarzy. — Przed paru tygodniami min. komunikacji wydało okólnik do wszystkich Związków zawodowych pracowników kolejowych, zawiadamiający że Związki, które chcą nadal ściągać składki od swych członków, za pośrednictwem list płacy, muszą poddać się szczególnej kontroli finansowej min. komunikacji. Obecnie dowiadujemy się, że wszystkie Związki kolejarzy złożyły odpowiednie deklaracje w których wyraziły swą zgodę na kontrolę finansową ministerstwa. Jedyne Związki maszynistów nie złożyły odpowiedniej deklaracji.

P) Korespondencja urzędowa komorników sądowych. W wyniku starań Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Ministerstwo Poczty i Telegrafów zaliczyło komorników sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz Sąd Okręgowy w Katowicach do rzędu instytucji, podległych Ministerstwu Sprawiedliwości, którym przysługują prawo korzystania z ułupnienia od opłat pocztowych na zasadach art. 23 ustawy o pocztach, telegrafach i telefonach w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. Wobec tego korespondencja urzędowa, wysłana przez wskazanych wyżej komorników sądowych, podlega pojedynczej opłacie ze strony odbiorców.

Program „Radia Poznańskiego”.

Czwartek, 16. października.
7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna. 12.00 Sygnał czasu. 12.35 Koncert dla młodzieży szkolnej. 14.00 Komunikaty PAT'a. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.35 Radiografja. 17.45 Audycja skrzypcowa. 18.15 Recital kompozytorów włoskich. 18.45 Nadprogram. 19.00 Interludium muzyczne. 19.15 Dodatek do gazety porannej. 20.30 „Orientalizm w muzyce”. 21.30 Słuchowisko z Warszawy. 22.15 Sygnał czasu.

Program „Radia Warszawskiego”

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”. 12.35 Koncert szkolny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 Komunikat LOPP. 15.50 Odczyt z Krakowa. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O śląskim sercu”. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Rozmowa. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.50 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljton. 20.15 „Pogadanka techniczna”. 20.30 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko. 22.15 Pieśń rosyjskie. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Nowa radiostacja lwowska.

Nowa 16 kw. rozgłośnia lwowska wzniesiona przez Polskie Radio na terenach Targów Wschodnich obok ul. Ponińskiego, będzie w najbliższym czasie gotowa. W tej chwili ukończone zostały już prace przy nowym budynku stacyjnym oraz prace montażowe obu wież antenowych o wysokości 76 mtr. każda. W najbliższym czasie nadejdzie z Londynu aparatura nadawcza stacji tak, że stacja będzie uruchomiona jeszcze w październiku br.

Głosnik zamiast trabla automobilowej! Jak po daje angielskie czasopismo radiowe „Wireless World” pewien przedsiębiorca właściciel auta w Wednesday, zastąpił trabla samochodową w swem aucie przez instalację głośnikową. Dzięki temu może on ostrzegać przechodniów już z odległości 100 m.

godz. Dnia dn. 15. 10. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 89.15-92.5
Funt angielski	1 48.18
Frank francuski	100 34.85
„szwajcarski	100 172.70
Marka niemiecka	100 211.25
Gulden holenderski	100 172.56

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ciel. Poznań, dnia 14 października 1930 r.
Spełniono: wołów 75, buhai 145, krów 323, świń 1925, cieląt 132, owiec 259.
Razem 3269 zwierząt.

BYDŁO.

Woly	
Pełnomięsiste wytuczane niezaprzęgane	142—150
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	124—130
Mięsiste tuczone starsze	118—116
Mierne odżywione	C82—C93
Buhaje	
Wytuczane pełnomięsiste	126—136
Tuczone mięsiste	112—122
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	C86—C96
Mierne odżywione	C80—C93
Krowy	
Wytuczane pełnomięsiste	134—144
Tuczone mięsiste	120—132
Nietuczone, dobrze odżywione	100—110
Mierne odżywione	070—C80
Jalowice	
Wytuczane pełnomięsiste	140—150
Tuczone mięsiste	120—130
Nietuczone, dobrze odżywione	100—110
Mierne odżywione	09—110
Młodzież	
Dobrze odżywione	C90—100
Mierne odżywione	C80—C88
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczane	170—180
Tuczone cielęta	160—168
Dobrze odżywione	150—158
Mierne odżywione	130—145

OWCE:

Wytuczane, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	148—158
Tuczone starsze skopy i maciorci	140—148
Mierne odżywione	110—130

SWINIE (TUCZNIKI).

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	164—170
Pełnomięsiste od 170 do 190 kg żywej wagi	156—160
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	151—154
Mięsiste świnię ponad 80 kg	140—148
Maciorci i późne kastraty	130—150
Swinie bekonowe	148—152

Przebieg targu spokojny.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członek Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.



Dnia 14 bm. o godz. 4 rano rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. matki kościoła, nasza najdroższa matczeka śp.

Marja z Guntherów Liberowa

przeżywszy lat 83.

W ciężkim smutku pogrążeni
maż z synami i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 3.30 z domu żałoby
Leszno, ulica Łęczyńska 28

UCHWAŁA.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Młyn Parowy i Tartak — Eleonora Walczakowa i Wacław Brzozowski w Poznaniu wyznacza się i tym w niej wymienionym Sądzie do wezwania zgromadzenia wierzycieli celem rozpatrzenia wniosku zarządcy masy upadłościowej o zniesienie postępowania upadłościowego dla braku masy upadłościowej odpowiedzialnej kosztom postępowania — na dzień 3 listopada 1930.

Bojanowo, dnia 11 października 1930.

Sąd Powiatowy.

Gospodarstwo

Arystowa, przeszło 80 m², dom masywny, 5 pok., dobra rola, nadająca się na wszelkie rośliny, z komplem inwentarzem żywym i martwym, na sprzedaż. Cena 40,000 zł do objęcia potrzeba 2,000 zł, reszta na hipotekę. Adres wskazać eksp. „G. osn.”.

Majątność ANTONINY

posiada na sprzedaż większą ilość

cebuli żyławskiej

Cena w drobnych partjach 7 zł za 100 kg.

Włęgłel górnośląski, BRYKIEKY

polca franko dom

STEFAN SAMOLEWSKI, LESZNO

Kościńska 72. Telefon 243.

Przedpłata:

Na poczet waz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkien. powieściowym i dodatkien. ilustrowanym z adnot. 2.36 zł. w ekspedycji wliczenie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7.08 zł. miesięcznie 2.36 zł. w ekspedycji agenturach miesięcznie 2.00 zł. z odnośnieniem do domu 2.20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziele redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2.00 złote. Przy częstym oswiadczeniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przesładek w zakładzie, spowodowanych wyższymi cenami papieru lub innymi, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie piśmie a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

kolodziej

(kawaler) z własnymi narzędziami.

Majątność Strzyżewice per Leszno, tel. 174.

Kino Apollo

Dziś w środę i w dni nast.

potęga świata
film nad filmy

Od czasów B. n-Hura najwspanialsza i najgłośniejsza kreacja **Ramona Novarro**. Najwspanialsze i najpiękniejsze arcydzieło na kuli ziemskiej, które elektryzuje cały świat i które cieszy się na wszystkich ekranach świata rekordem dotąd nieolwanym oglądnym ponad milionem. **Początek punkt o g. 7-tej i 9-tej, w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9.** Dla młodzieży dozwolone. — Pomimo olbrzymich kosztów cen. miejsce normalne. **KONCERT ARTYSTYCZNY.**

SKRZYDLATA FLOTA

Dziewczyna

umiejąca gotować, potrzebna natychmiast. Leszno, ulica Leszczyńskich 41.

4 pokoje

z kuchnią, dobrze utrzymanych poszukuje natychmiast lub później. Czynsz płać za rok zgóry. Zgłoszenia niemi. do eksp. „Głosu” pod Nr. 100.

Dziewczyny

do fabryki cukierków, mogą się zgłosić. T. Sterna, Leszno, ul. Leszczyńskich 27.

Panowie restauratorzy

chcecie mieć gością stalego, kupujcie piwa

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, pokój kąpielowy z centralnym ogrzewaniem, do wynajęcia. Leszno, ul. Sienkiewicza 20.

z browaru Junkiego w Bojanowie.

Dostarcza
wyborne piwa
flaszkowe i beczkowe.



Ludzi

do wybierania kartofli potrzebuje
Maj. Grzybowski.

MAGIEL

stoi do użytku. Leszno, ul. Jagiellońska 3.

Ogłoszenia w gazecie naszej są skuteczne!

Wszelkie DRUKI

wykonuje s y b k o gustownie i tanio

Drukarnia Leszczyńska, ul. Wolności 21

Agentury pozamiejscowe:

Rawicz: Polowiński i Ign. ul. Paderewskiego, Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Pleszew: Stefaniński, Kałogarnia. Krobosz: A. Wiekliński, Wolustyna. A. Smoczyński, Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wędk. fryzjer. Jutrzenka: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Złazyski: M. Celiński ul. Marszałkowska nr. 67. Wójciszewo: J. Wojciech, Pogorzała: Koz. drogerja, Rynek. Wielichowo: Dądzik, piekarnia. Dąbka: P. Rawicz, R. Kowalski. Wronek: Dąlaszyski. Zaborowo: Szadzi, Rynek i Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świętochowa: Koschel. Krynów: Boł. Piłatczyk, Rynek. Oleszna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukówce Górny, Szymafski, piekarnia.